

Sygn. akt I C 42/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Łucja Oleksy-Miszczuk
Protokolant:	sekr. sądowy Wioleta Motyczka

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2017 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa J. K. i M. K. (1)

przeciwko (...) w R.

i (...) Spółce Akcyjnej w K.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

- 1) zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki Akcyjnej w K. solidarnie na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 56.000 (pięćdziesiąt sześć tysięcy) złotych;
- 2) zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki Akcyjnej w K. solidarnie na rzecz powoda J. K. kwotę 56.000 (pięćdziesiąt sześć tysięcy) złotych;
- 3) w pozostałej części powództwa oddala;
- 4) zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki Akcyjnej w K. solidarnie na rzecz powódki M. K. (1) kwotę 2.025,52 (dwa tysiące dwadzieścia pięć 52/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- 5) zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki Akcyjnej w K. solidarnie na rzecz powoda J. K. kwotę 2.025,52 (dwa tysiące dwadzieścia pięć 52/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
- 6) nakazuje pobrać od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. oraz (...) Spółki Akcyjnej w K. solidarnie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 5.976,26 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt sześć 26/100) złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;
- 7) odstępuje od obciążania powodów kosztami procesu.

SSO Łucja Oleksy-Miszczuk

UZASADNIENIE

Powodowie M. K. (1) i J. K. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwoty po 100.000,- zł. na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za śmierć ich syna M. K. (2). W uzasadnieniu podali, że zmarły w dniu 14 maja 2014r. wykonując jako pracownik pozwanego prace związane z naprawą kabla elektrycznego na terenie KWK (...) uległ wypadkowi i na skutek doznanych obrażeń zmarł w dniu 19 maja 2014r. Jako podstawę prawną roszczenia podali art. 446 § 4 k.c.

Pozwany (...) Spółka z o.o. wniósł o oddalenie powództwa. Nie kwestionował, iż zasada odpowiedzialności winna opierać się na art. 435 k.c., podnosił jednak, że do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło wyłącznie na skutek winy pokrzywdzonego M. K. (2) oraz osób za które pozwany nie ponosi odpowiedzialności tj. pracowników KWK (...). Jednocześnie pozwany kwestionował istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem swojego przedsiębiorstwa, a zdarzeniem w wyniku którego doszło do śmierci M. K. (2) (odpowiedź na pozew k. 32).

Na skutek wniosku powodów (k. 269) postanowieniem z dnia 8 października 2015r. wezwano do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) SA w K. (k. 282).

(...) SA w odpowiedzi na pozew (k. 291) wniosła o oddalenie powództwa, wywodząc iż nie istnieje związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem jej pracowników, a wypadkiem.

Sąd ustalił co następuje:

Zmarły M. K. (2) był pracownikiem pozwanego (...) Spółka z o.o. Pozwany (...) oraz (...) SA związani byli umową, na podstawie której (...) wykonywał na terenie KWK (...) naprawy sieci elektrycznej. W dniu 13 maja 2014r. w sieci KWK (...) nastąpiła awaria kabla 6kV łączącego rozdzielnię (...) i (...). Pracownicy KWK wstępnie ustalili, iż uszkodzony został kabel nr 3 podłączony do pola nr 3. Uszkodzenie tego właśnie kabla potwierdzili w dniu 13 maja 2014r. pracownicy (...) wezwani celem dokonania wstępnej lokalizacji uszkodzenia. Z uwagi na zabezpieczenie kanału płytami betonowymi prowadzenie prac naprawczych w tym dniu było niemożliwe, przełożono je wobec tego na dzień następny. Na ten dzień tj. 14 maja 2014r. został zaplanowany również remont jednej ze stacji transformatorowych zasilających kopalnię. Remont wymagał wyłączenia tej stacji. Również naprawa kabla nr 3 wymagała wyłączenia dwóch stacji transformatorowych tj. (...) i (...). W tej sytuacji Kopalnia zasilana była tylko z jednej stacji, co powodowało zagrożenie zarówno dla ludzi jak i mienia.

Do naprawy uszkodzonego kabla w dniu 14maja 2014r. zostali skierowani pracownicy (...) w osobach S. M. (1), G. K. (1) i M. K. (2). Wszyscy pracownicy mieli wymagane kwalifikacje i szkolenia do wykonywania tego rodzaju prac. Kierownikiem zespołu był. S. M.. Po przybyciu na teren Kopalni zostali zaznajomieni z przedmiotem awarii i procedurą jej usunięcia. Wiązało się to z podpisaniem polecenia zarówno przez w/w pracowników (...) jak i pracowników Kopalni w osobach A. P. i A. W.. Na poleceniu zaznaczono, że dotyczy ono prac w pobliżu napięcia. Integralną częścią polecenia był załącznik nr 1 "Środki i warunki bezpiecznego wykonywania pracy", w którym opisano procedurę bezpiecznego usuwania awarii, a także zaznaczono, iż na czas wykonywania robot związanych z przecinaniem i naprawą kabla 6kV należy wyłączyć wszystkie kable biegnące w pobliżu miejsca pracy. W przypadku braku możliwości wyłączenia kabli należało je osłonić (polecenie i załącznik k. 232, 233). Pracownikom (...) nie udostępniono jakiegokolwiek dokumentacji w postaci np. kart eksploatacyjnych linii, paszportów linii czy innych dokumentów opisujących prowadzone w przeszłości na liniach kablowych prace.

Na miejscu pracownicy (...) tj. S. M. i G. K. przystąpili do lokalizacji uszkodzenia kabla. Zgodnie z instrukcją (...) (pt 3.3 instrukcji k. 200) lokalizacja uszkodzenia powinna być dokonywana przez co najmniej dwóch pracowników. Czynności związane z lokalizacją uszkodzenia polegały na dokonaniu pomiaru, i podłączenia kabla z wozu pomiarowego do właściwej żyły kabla nr 3. Po dokonaniu tej czynności G. K., S. M. orz A. P. i A. W. udali się na miejsce uszkodzenia. Podanie napięcia na uszkodzony kabel skutkowało wydobywaniem się iskier i hukem. Ponieważ

w kanale znajdowała się zbutwiała deska wyłączono zasilanie w celu rozsunęcia kabli i jej usunięcia. S. M. (1) udał się w tym celu do wozu pomiarowego, a G. K. po wyłączeniu zasilania usunął deskę i przekazał telefonicznie informację o możliwości ponownego włączenia zasilania. Po włączeniu napięcia G. K. potwierdził miejsce uszkodzenia. W tym czasie M. K. (2) zajmowała się innymi czynnościami.

Po dokonaniu lokalizacji uszkodzenia okazało się, że w niedalekiej odległości na kablu znajduje się mufa i podjęto decyzję o jej usunięciu. Następnie przystąpiono do prac związanych z przygotowaniem końcówek kabla do prac łączeniowych. Na miejscu pojawił się ponownie M. K.. Przejął prowadzone czynności od G. K.. Przeprowadzono próbę napięciową w celu identyfikacji innych uszkodzeń kabla. Próba została przeprowadzona napięciem 8kV w kierunku obu rozdzielni. Do momentu przeprowadzenia próby kabel nr 3 był obustronnie uziemiony. Uziemienie zdjęto na czas przeprowadzenia próby. Kable nr 1 i 6 uziemione nie były. Próba wypadła poprawnie, nie stwierdzono innych uszkodzeń kabla (faktycznie okazało się później, że próbę przeprowadzono na kablu nr 6). Po przeprowadzeniu próby powinno nastąpić kolejne uziemienie kabla. M. K. (2) przy nakładaniu tulejki na końcówkę kabla poczuł mrowienie, o czym poinformował A. W., prosząc o ponowną kontrolę założenia uziemiaczy. W istocie jednak uszkodzony pracował nie na kablu nr 3 lecz na kablu nr 6, czego oczywiście obecni na miejscu nie byli wówczas świadomi.

Pomimo jednoznacznie określonych warunków wykonywania prac w trakcie usuwania awarii doszło do ich zmiany. Jak już wspomniano wyżej, na skutek wyłącznie jednocześnie aż trzech stacji transformatorowych (co związane było z usuwaniem równoległe dwóch różnych awarii), Kopalnia zasilana była tylko z jednej stacji, co mogło wywołać zagrożenie dla bezpieczeństwa pracujących osób i mienia. W związku z tym pracownicy Kopalni podjęli decyzję o podaniu napięcia na pola 2 i 4 rozdzielni (...). Wówczas H. P. wykonał telefon do M. K. (2) polecając wstrzymanie prac i wycofanie się z kanału. Polecenie takie nie zostało przekazane odrębnie przez dopuszczającego (tj. A. P.) kierującemu zespołem S. M.. Nie dokonano również pisemnej adnotacji na poleceniu wykonywania pracy. Niemniej prace przerwano i członkowie zespołu, który je wykonywał wycofali się z bezpośredniego miejsca pracy przy kablu. Przerwanie prac i wycofanie się z miejsca pracy potwierdzono osobom przebywającym w rozdzielni. Załączono wówczas napięcie na pola 2 i 4 rozdzielni (...). Po załączeniu napięcia nie wydano ponownie polecenia powrotu do pracy ani na piśmie (polecenie takie powinno być wydane na piśmie wobec istotnej zmiany warunków bezpieczeństwa pracy) ani nawet ustnie. Po załączeniu napięcia obsługa rozdzielni (...) stwierdziła problemy z uzyskaniem odpowiedniego poziomu napięcia, w związku z czym skontaktowała się z obsługą rozdzielni (...). A. P. w obecności H. P. dokonał korekty nastawy na zaczepekach transformatora. Następnie A. P. i H. P. zauważyli dwukrotnie niższe obciążenie pola 4 względem pola 2. Celem wyjaśnienia sytuacji H. P. wezwał telefonicznie do rozdzielni A. W.. Pomimo braku jakiegokolwiek polecenia podjęcia pracy i potwierdzenia, że warunki odbywania pracy są bezpieczne M. K. (2) podjął czynności i zbliżył się z głowicą praski do prasowania kabli do końcówki kabla. Jako, że nie był to kabel nr 3, o czym błędnie byli przekonani obecni na miejscu, a kabel nr 6, na który podano napięcie, doszło do wytworzenia łuku elektrycznego, który spowodował u M. K. (2) oparzenia zewnętrzne i wewnętrzne, skutkujące jego śmiercią. W chwili zwarcia nastąpiło awaryjne wyłączenie pola nr 4.

Przy przeprowadzaniu naprawy kabla doszło do szeregu uchybień, które ostatecznie doprowadziły do śmiertelnego wypadku. Było to niewłaściwe zaplanowanie terminu prac, który zbiegł się z zaplanowanym remontem jednej ze stacji transformatorowych, co w konsekwencji doprowadziło do zmiany warunków pracy w czasie jej wykonywania i podania napięcia na kable w kanale, w którym wykonywano prace, naruszenie warunków wykonywania pracy określonych w poleceniu pracy, błędy dotyczące lokalizacji uszkodzonego kabla i miejsca uszkodzenia, niesprawdzenie dokumentacji eksploatacyjnej linii, co prawdopodobnie pozwoliłoby zorientować się w omyłce na etapie lokalizacji uszkodzenia, niestosowanie się do instrukcji i zasad BHP i przystępowanie do prac pomimo stwierdzenia przez M. K. mrowienia na skutek dotyku żyły kabla, bez wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy, brak dokonania dodatkowej identyfikacji kabla po jego przecięciu i przy okazji próby napięciowej, zmiana warunków pracy i przystąpienie do ich faktycznego wykonywania w zmienionych warunkach pomimo braku polecenia, brak należytego nadzoru nad pracownikami ze strony nadzorującego, brak natychmiastowej reakcji na nieprawidłowości dotyczące napięcia w obu załączonych polach tj. brak natychmiastowego odłączenia napięcia celem wyjaśnienia takiego stanu rzeczy.

M. K. (2) był jednym z czwórki dzieci powodów. W chwili śmierci miał 42 lata. Od lat nie mieszkał z rodzicami – już w czasie edukacji szkolnej mieszkał poza domem. Założył własną rodzinę i mieszkał na stałe w K.. Utrzymywał bliskie i częste kontakty z rodzicami. Pomagał w pracach rolnych, gospodarskich i domowych. Spędzał wraz z rodziną urlopy i święta u powodów. Regularnie bywał u nich nawet dwa razy w miesiącu. Zdarzało się, że po operacji jaka przeszedł powód M. K. (2) przyjeżdżał do rodziców po południu w dni powszednie pomóc ojcu wykonać czynności gospodarskie. Powodowie mają jeszcze dwie córki, które założyły rodziny i mieszkają osobno (jedna w pobliżu G., druga koło B.) oraz syna M., który na skutek obrażeń głowy jakich doznał w 1994r. jest niepełnosprawny i wymaga pełnej opieki. Obecnie niepełnosprawny syn powodów ma 42 lata, jest ubezwłasnowolniony całkowicie i mieszka z powodami. Powodowie liczyli, że M. K. (2) zaopiekuje się w przyszłości bratem, spodziewali się, że po zakończeniu okresu aktywności zawodowej zamieszka w rodzinnym gospodarstwie. Zmarły M. K. (2) spośród dzieci powodów (oprócz niepełnosprawnego M., który na stałe z nimi zamieszkuje) utrzymywał najbliższy kontakt z rodzicami. Córki odwiedzają powodów raz na dwa miesiące lub rzadziej. Podobna jest częstotliwość kontaktów powodów z wnukami. Wdowa po M. oraz jego dzieci nadal utrzymują kontakty z powodami, kontakty te są jednak luźniejsze niż za życia M. K. (2).

Powodowie dramatycznie przeżyli śmierć syna. Zdołali go jeszcze zobaczyć w szpitalu przed śmiercią, co również – ze względu na rozmiar obrażeń jakich poszkodowany doznał – było przeżyciem wysoce traumatycznym. Po śmierci syna nie korzystali z porady psychologa ani lekarskiej. Szukali pomocy w modlitwie. Powódka zamknęła się w sobie, nie umiała głośno wspominać syna, czuła się zagubiona, myślała o śmierci. Powód miał myśli samobójcze. Powodowie kultywują pamięć o zmarłym, w domu jest wyeksponowane jego zdjęcie, ale widok wizerunku syna przywołuje u nich bolesne wspomnienia. Noszą zdjęcie syna również ze sobą. Bolesne wspomnienia nasilają się w okresie świąt, które zazwyczaj rodzina spędzał wspólnie. Powodowie nie są pogodzeni ze śmiercią syna, mają poczucie straty i krzywdy wynikające z jego przedwczesnego odejścia.

Stan faktyczny w zakresie dotyczącym przebiegu zdarzeń jakie miały miejsce w dniach 13 i 14 maja 2014r. i jakie doprowadziły ostatecznie do śmierci M. K. (2) Sąd ustalił w oparciu o dokumenty w postaci protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (k. 16) wraz z załącznikiem do protokołu (k. 20), umowę z 16 grudnia 2013r. (k. 40), dokumenty potwierdzające kwalifikacje i szkolenia odbyte przez zmarłego i pozostałych pracowników pozwanego R.-O. k. 55 i nast., instrukcję nr (...) k. 199 i nast., oraz instrukcję nr (...) k. 208 i nast., instrukcję nr (...) k. 220 i nast., polecenie wykonania racy k. 232 wraz załącznikiem nr 1 k. 233, zeznania świadków G. K. (1), S. M. (1) (przesłuchani na rozprawie w dniu 26 listopada 2015r. k. 310 ii nast.), dokumentu w postaci opinii biegłego J. wydanej w sprawie karnej dotyczącej tego samego zdarzenia (k. 331), zeznań świadków A. P. (3), A. W. (2) (przesłuchani na rozprawie w dniu 7 stycznia 2016r. k. 339 i nast.), zeznań świadka H. P. (2) (przesłuchany na rozprawie w dniu 12 maja 2016r. k. 397 i nast.) oraz pisemnej opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki M. S. (k. 414 i nast.) ii ustnych wyjaśnień do opinii złożonych na rozprawie w dniu 16 lutego 2017r. (k. 514 i nast.). Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności przedstawionych dowodów. Co prawda zeznania świadków różnią się w niektórych szczegółach, co jest zrozumiałe z uwagi na upływ czasu jaki nastąpił od zdarzenia i silne emocje jakie zapewne towarzyszyły świadkom w chwili kiedy doszło do wypadku, niemniej pozwalają one na ustalenie stanu faktycznego z dokładnością wystarczającą dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocena przebiegu zdarzeń wymagała wiadomości specjalnych i w tym zakresie Sąd posiłkował się opinią biegłego. Biegły w sposób jasny, zrozumiały i bezstronny wypowiedział się co do przebiegu zdarzeń, a składając ustne wyjaśnienia do opinii odpowiedział na zarzuty i wyjaśnił wątpliwości stron.

Stan faktyczny w zakresie relacji zmarłego z powodami i zakresu krzywdy jakiej powodowie doznali związku ze śmiercią syna Sąd ustalił w oparciu o przesłuchanie powodów na rozprawie w dniu 16 lutego 2017r. k. 514 i nast. Wiarygodność tych zeznań nie była kwestionowana przez żadną ze stron, Sąd również nie dopatrywał się podstaw do jej kwestionowania.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie

lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Nie było w niniejszej sprawie kwestionowane przez pozwanych, iż zarówno pozwany (...) Spółka z o.o. jak i (...) SA prowadzą przedsiębiorstwa o jakich mowa w art. 435 k.c. Nie było również sporu co do tego, iż do szkody doszło w związku z ruchem tych przedsiębiorstw.

Kwestionowanie zasady odpowiedzialności przez obu pozwanych sprowadzało się do zarzutu iż do wypadku doszło z winy poszkodowanego i osób, za które pozwani odpowiedzialności nie ponoszą.

Aby doszło do uchylenia odpowiedzialności z art. 435 k.c. z przyczyn egzoneracyjnych, na które powołują się pozwani, muszą spełnione zostać równocześnie dwie przesłanki tj. zachowanie poszkodowanego (osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności) musi być zawinione i musi jednocześnie stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Ustalenia faktyczne dokonane w niniejszej sprawie co do przebiegu zdarzenia nie dają podstaw do przyjęcia, że przesłanki te zostały spełnione wobec któregokolwiek z pozwanych. Oczywistym jest zdaniem Sądu, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, aby do zdarzenia doszło wyłącznie na skutek zawinionego zachowania M. K. (2) lub wyłącznie na skutek zawinionego zachowania pracowników jednego z pozwanych. Do wypadku doszło na skutek zbiegu szeregu różnych zdarzeń, zarówno mających charakter obiektywny, jak np. sama potrzeba naprawy kabla czy też potrzeba zmiany warunków jego naprawy poprzez częściowe załączenia napięcia, jak i zdarzeń mających cechy zawinienia i bezprawność, które można przypisać bądź poszczególnym pozwany, bądź bezpośrednio osobom biorącym udział w zdarzeniu – te ostatnie występują zarówno po stronie pozwanego (...) Spółka z o.o. (uchylenia proceduralne przy lokalizacji uszkodzenia, niestosowanie się do instrukcji prac i zasad BHP, przystępowanie do prac w zmienionych warunkach pomimo braku polecenia), jak i po stronie pozwanej (...) SA (niewłaściwe zaplanowanie terminu prac, nie udostępnienie dokumentacji eksploatacji linii, zmiana warunków bezpiecznego prowadzenia prac, brak należytego nadzoru, niewłaściwa reakcja na nieprawd owości po podaniu napięcia), a także samego M. K. (2).

W tych warunkach nie ma podstaw do uchylenia odpowiedzialności pozwanych, która zgodnie z art. 441 § 1 k.c. jest solidarna. Zachowanie się M. K. (2) może więc w tej sytuacji być oceniane jedynie jako przyczynienie będące przesłanką redukcji odszkodowania w trybie art. 362 k.c.

Niewątpliwie M. K. (2) swoim działaniem polegającym na kontynuowaniu pracy pomimo stwierdzenia mrowienia po dotknięciu kabla, bez dalszego wyjaśnienia przyczyny takiego stanu rzeczy, a następnie po podaniu napięcia na przystąpieniu do pracy bez polecenia, czy nawet potwierdzenia słownego czy jakiegokolwiek innego potwierdzenia, że praca może być bezpiecznie wykonywana, przyczynił się do zdarzenia. Posiłkując się opinią biegłego, który z punktu widzenia wiedzy specjalistycznej naświetlił wpływ zachowań poszczególnych uczestników zdarzenia na zaistnienie wypadku Sąd uznał, że M. K. (2) przyczynił się do zdarzenia w 20%.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Oczywistym jest, że powodowie jako rodzice zmarłego mieszczą się w kręgu osób, które cytowany przepis uprawnia do dochodzenia zadośćuczynienia.

Na skutek śmierci M. K. (2) powodowie bezpowrotnie utracili możliwość kontaktu z nim i pielęgnowania wspólnych więzi rodzinnych. Poczucie krzywdy jest dla nich tym większe, że był to syn najbardziej z nimi związany ze wszystkich dzieci, utrzymujący z powodami bliskie i pełne troski relacje. Powodom trudno przyjąć fakt, że zmarło ich dziecko- co prawda w chwili śmierci już człowiek dorosły, ale – jak powodowie podkreślali- wiele lat od nich młodszy i w pełni zdrowia. Z jego śmiercią upadły nadzieje powodów na jego ponowne zamieszkanie w rodzinnym gospodarstwie i objęcie opieki nad niepełnosprawnym bratem. Powodowie mają poczucie pustki i osamotnienia, tęsknią za zmarłym i tęsknota ta jest dla nich źródłem cierpienia. Co prawda powodowie nie byli po śmierci syna diagnozowani przez specjalistę z zakresu psychologii, ale z ich zeznań wynika jednoznacznie, że odejście syna miało wpływ na ich stan psychiczny i emocjonalny. Często teraz myślą o własnej śmierci, zamknęli się w sobie, utracili radość życia, powód miał

nawet wyraźne myśli samobójcze. Oczywistym jest, że żadna kwota pieniężna nie naprawi skutków wypadku w wyniku którego doszło do śmierci człowieka. Obowiązkiem Sądu jest jednak miarkowanie przysługującej uprawnionym kwoty w taki sposób aby jej wysokość mogła zostać uznana za odpowiednią w konkretnym stanie faktycznym, przy uwzględnieniu wszystkich elementów wpływających na rozmiar doznanej krzywdy. Orzekając w niniejszej sprawie Sąd wziął pod uwagę z jednej strony opisany powyżej rozmiar krzywdy powodów, z drugiej fakt, że zmarły mimo bliskich relacji z rodzicami od wielu lat jednak z nimi nie zamieszkiwał, założył własną rodzinę i znaczną część aktywności życiowej kierował na sprawy tej rodziny i pracę zawodową, a zatem możliwość kontaktu między powodami i zmarłym była ograniczona. Nadto zmarły nie był jedynym dzieckiem powodów, a jego śmierć nie spowodowała całkowitego pozbawienia powodów jakichkolwiek relacji rodzinnych. Powodowie mają jeszcze dwie córki, z którymi utrzymują kontakty, pozostają w kontaktach również z wdową po zmarłym i wnukami. W tej sytuacji Sąd uznał, że kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. będzie kwota 70.000,- zł. Jest to suma mająca realną wartość rynkową, z całą pewnością nie może być uznana za symboliczną, a jednocześnie w jakiejś części powinna zadośćuczynić krzywdzie powodów.

Zważywszy na to, iż zmarły przyczynił się do zdarzenia w 20% Sąd dokonał stosownego obniżenia przyznanego powodom zadośćuczynienia zasądzając ostatecznie od pozwanych solidarnie na ich rzecz po 56.000,- zł.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. dokonując ich rozdziału stosownie do wyników postępowania (powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 56%). W takim też stosunku w oparciu o przepis art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobrać od pozwanych część nieuiszczonych kosztów sądowych, od których powodowie byli zwolnieni. Zważywszy na sytuację materialną powodów, która była podstawą do zwolnienia ich z kosztów sądowych, a także zważywszy na charakter zgłoszonego roszczenia na zasadzie art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu.

SSO Łucja Oleksy-Miszczyk